

Krystyna Trembicka

Problem autonomii Królestwa Polskiego w myśli politycznej Róży Luksemburg

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 5, 45-62

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. V

SECTIO K

1998

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku
Wydział Politologii UMCS

KRYSTYNA TREMBICKA

*Problem autonomii Królestwa Polskiego
w myśli politycznej Róży Luksemburg*

The problem of autonomy of the Kingdom of Poland
in the political thought of Rose Luxemburg

UWAGI WSTĘPNE

W historiografii polskiego ruchu robotniczego niewiele jest problemów, które byłyby tak często dyskutowane jak poglądy rewolucyjnego nurtu tego ruchu – zwłaszcza Socjaldemokratycznej Partii Królestwa Polskiego i Litwy i Komunistycznej Partii Polski – na niepodległość Polski. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że lewica rewolucyjna na ogół nie była w stanie doceniać wagi tego problemu. SDKPiL, bezpośrednio poprzedniczka a zarazem partia współtworząca KPP, za wyjątkiem krótkiego okresu swojej działalności (lata 1900–1901) negowała zasadność walki o niepodległe państwo polskie, a za cel stawiała sobie przeprowadzenie zwycięskiej rewolucji robotniczej, po której – w ramach nieokreślonej bliżej międzynarodowej, nie podzielonej granicami republiki – możliwe byłoby pełne wyzwolenie narodowe i społeczne. Jej przywódcy na czoło wysuwali problem zdobycia władzy państwowej.

Do argumentów, którymi operowali socjaldemokraci – a głównie ich czołowy ideolog R. Luksemburg – mających uzasadnić negację walki o

niepodległe państwo polskie, zaliczyć można następujące: 1) w niezależnym państwie polskim pozycja robotników nie ulegnie pozytywnej zmianie, tak jak nie stało to się w innych niepodległych państwach, 2) walka o niepodległe państwo odwróci uwagę robotników od ich zasadniczego celu, czyli od rewolucji, co osłabi jej siły. R. Luksemburg używała też i innych argumentów, przy czym fakt powstania państwa polskiego w 1918 roku bezspornie udowodnił ich bezpodstawność. Punktem wyjścia była teza „o organicznym wcieleniu” (czyli podkreślenie, że „Historia społeczno-ekonomiczna trzech części byłego Królestwa Polskiego wcieliła je organicznie w trzy państwa zaborcze i wytworzyła ekonomiczną łączność obu krajów”); jedność z kolei miała stwarzać poparcie caratu dla polskich kapitalistów, co powodowało brak z ich strony zainteresowania walką o własne państwo). Poza tym uważała, że za wyjątkiem wąskiej grupy drobnomieszczaństwa i inteligencji nie było w Polsce zainteresowania walką o niepodległość. Brak było też siły na realizację planów odbudowy Polski.¹

Poglądy SDKPiL, przede wszystkim R. Luksemburg, w kwestii niepodległości Polski odbiegały od tych, jakie prezentowali Karol Marks i Fryderyk Engels. Mimo programowo robotniczego charakteru swych teorii Marks i Engels odnosili się z sympatią do walki wyzwolenczej narodów pozbawionych niepodległości. Nie głosili prymatu wąsko pojętych interesów robotników. Przeciwnie – niejednokrotnie dopuszczali konieczność podporządkowania tych interesów racjom ogólnopństwowym. Poza tym z dużą sympatią odnosili się do walki wyzwolenczej narodu polskiego, przypisując jej odpowiednio istotną rolę. Natomiast R. Luksemburg podważała znaczenie wyzwolenczego ruchu narodowego Polaków w walce rewolucyjnej. Zwalczając poglądy Marksa na zagadnienie niepodległości Polski, nie wierzyła też, aby z ewentualnej wojny między Niemcami a Rosją – o czym pisał Marks – mogła wyniknąć niepodległość. Odrzucała możliwość jej wywalczenia także w wyniku powstania zbrojnego.² R. Luksemburg nie akceptowała również stanowiska Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Włodzimierza Iljicza Lenina w kwestii polskiej. O niepodległościowym programie PPS z 1892/1893 r. pisała,

¹ Zob. *Sprawozdanie redakcji „Sprawa Robotnicza” na III Międzynarodowy Socjalistyczny Kongres Robotniczy w Zurychu o stanie ruchu robotniczego w Królestwie Polskim w latach 1889–1893*, [w:] *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 1, 1893–1903, cz. 1, 1893–1897. Wydali H. Buczek i F. Tych, Warszawa 1957, s. 28; R. Luksemburg [Maciej Różga], *Niepodległa Polska a sprawa robotnicza*, Paryż 1895, s. 34.

² R. Luksemburg, *Socjalistyczne łamańce programowe*, [w:] *SDKPiL. Materiały i dokumenty*, t. 2, 1902–1903. Opracował B. Radlak, Warszawa 1962, s. 83.

że opierał się on jedynie na „subiektywnych życzeniach swoich twórców”.³ A o koncepcjach Lenina, przede wszystkim o wysuniętym przez niego hasle o prawie każdego narodu do samookreślenia i możliwości walki przez robotników polskich o wolną i niepodległą republikę polską, że nie dają praktycznych wskazówek w walce codziennej i nie rozwiązują ich najważniejszych problemów społeczno-politycznych.⁴

Nie wdając się głębiej w rozważania na temat założeń socjaldemokracji polskiej w kwestii niepodległości Polski, stanowiska Marksa, Engelsa, Lenina oraz rozbieżności na ten temat trzeba jednak stwierdzić, że R. Luksemburg i inni przywódcy tego ruchu (np. Adolf Warski, Feliks Dzierżyński, Leon Jogiches) – polemizując z ich poglądami, a także zwalczając koncepcje PPS, nie brali pod uwagę faktu, że normalizacja stosunków narodowych, likwidacja ucisku narodowego „oczyszczała” obraz przeciwieństw klasowych i pozwalała skupić się na celach ważniejszych. Wywody R. Luksemburg – głęboko ideowe i internacjonalistyczne – były w dużej mierze utopijne i niezgodne z rzeczywistymi tendencjami rozwojowymi nadchodzących dziesięcioleci, a co najważniejsze – z narastającymi dążeniami i pragnieniami większości społeczeństwa, które coraz bardziej skłaniało się w stronę programów niepodległościowych.

Jeżeli chodzi o zagadnienie autonomii Królestwa Polskiego, to należy ujmować je w ramach stosunku R. Luksemburg do kwestii narodowej w ogóle (czyli całości problemu dotyczącego stosunków między narodami i grupami etnicznymi, a przede wszystkim problemów ucisku narodowego i dyskryminacji narodowej). Koncepcja autonomii – opracowana prawie w całości przez R. Luksemburg, głównego teoretyka SDKPiL w kwestii narodowej – mieściła się w ramach tzw. programu minimalnego partii, którego celem podstawowym była walka o konstytucję dla państwa rosyjskiego. Program maksymalny to zdobycie władzy politycznej i wprowadzenie dyktatury proletariatu.

Niewiele jest publikacji, które bezpośrednio dotyczą podjętego tu tematu, co w dużym stopniu przyczyniło się do próby jego opracowania. Jak do tej pory problem autonomii Królestwa Polskiego (tam działała SDKPiL) szerzej ujęty został przez Aleksandra Kochańskiego (*Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1907–1910. Problemy polityczne i ideologiczne*, Warszawa 1971), który przeanalizował propozycje R. Luksemburg z lat 1908–1909 i przedstawił obszernie fragmenty jej pracy na ten temat pt. *Kwestia narodowościowa i autonomia*.

³ *Sprawozdanie redakcji...*, s. 23.

⁴ Zob. m.in. R. Luksemburg, *Kwestia narodowościowa i autonomia*, [w:] *Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1958, s. 146.

Nawet w pracach, które bezpośrednio traktują o poglądach SDKPiL czy R. Luksemburg w kwestii narodowej, problem autonomii poruszany był marginesowo i sporadycznie. O autonomii wspominali Walentyna Najdus, Feliks Tych, Jan Sobczak, Andrzej Walicki i nieco szerzej Karol Grünberg.⁵ Brak jest publikacji, w których próbowano by prześledzić to zagadnienie na przestrzeni całej bogatej twórczości R. Luksemburg. Szczególnie mgliście było ono przedstawiane do czasów rewolucji 1905–1907 roku.

W niniejszym opracowaniu chodzi przede wszystkim o ukazanie motywacji, z jakich wychodziła R. Luksemburg, uchwycenie etapów w kształtowaniu się koncepcji autonomii, a także analizę konkretnej treści jej propozycji. Ważne też będzie zastanowienie się, na ile R. Luksemburg przywiązywała wagę do opracowanej przez siebie koncepcji.

PROBLEM AUTONOMII KRÓLESTWA POLSKIEGO W PIERWSZYCH LATACH DZIAŁALNOŚCI R. LUKSEMBURG (1893–1898)

Już od chwili powstania Socjaldemokracji Królestwa Polskiego w 1893 roku jednym z jej pierwszych haseł politycznych było żądanie konstytucji dla państwa rosyjskiego. Przejawiało się ono w wielu artykułach „Sprawy Robotniczej” – organie Demokratów Socjalnych Królestwa Polskiego, którego R. Luksemburg była jednym z redaktorów, a od stycznia 1894 roku miała w nim pozycję dominującą.

W artykule programowym „Sprawy robotniczej” pt. *Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej* żądanie to sformułowano następująco:

„Zdobyć sobie prawo głosowania powszechnego, prawo wybierania urzędników, swobodę strajkowania i organizowania się, swobodę zebrań, słowa, języka i druku; zdobyć dla naszego kraju (podkreślenie moje – K.T.) rząd wybierany przez naród i wybierać ten rząd dla naszej sprawy robotniczej – oto nasze dzisiejsze zadanie polityczne”.⁶

Można więc przyjąć, że używając sformułowań „nasz kraj” i „cały naród” redakcja „Sprawy Robotniczej” miała na myśli co najmniej pro-

⁵ M.in. w pracach: W. Najdus, *Z historii kształtowania się poglądów SDKPiL w kwestii narodowej*, „Z pola walki” 1962, nr 3; F. Tych, *Socjalistyczna irredenta. Szkice z dziejów polskiego ruchu robotniczego pod zaborami*, Kraków 1982, s. 286; J. Sobczak, *Współpraca SDKPiL z SDPRR 1893–1907. Geneza zjednoczenia i stanowisko SDKPiL wewnątrz SDPRR*, Warszawa 1983, s. 293, 332–335, 457–465; A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*, Warszawa 1983, s. 223–224; K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918*, Warszawa 1971, s. 173–174, 182–188.

⁶ *Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej*, [w:] *SDKPiL. Materiały...*, t. 1, cz. 1, s. 8.

gram autonomii Polski. Postulatu tego zabrakło jednak już w rozprawie R. Luksemburg *O wynaradawianiu*, w której mimo iż wystąpiła w obronie kultury polskiej, brak jest tendencji autonomicznych. Pisała w niej jedynie o możliwości zdobycia swobody politycznej dla spraw robotniczych, co jednocześnie da możliwość walki z wynaradawianiem. Zadaniem podstawowym miała więc być walka o taki rząd, który oprócz swobody organizowania się dałby pozwolenie na porozumiewanie się w swoim języku.⁷

Podobne treści przewijały się w wystąpieniach przedstawicieli „Sprawy Robotniczej” w czasie obrad III Kongresu II Międzynarodówki w Zurychu (w sierpniu 1893 r.). Podkreślali tam, że najważniejsze jest uzyskanie praw politycznych dla robotników, dzięki którym zdobędą oni „możliwość bronięcia się skutecznie przeciwko polityce rasyfikacyjnej rządu”.⁸

Walkę o konstytucję postawiono sobie za cel główny na I Zjeździe SDKP (z marca 1894 r.). Według A. Warskiego podstawowe dokumenty były w znacznej mierze autorstwa R. Luksemburg. Na Zjeździe esdekapełowcy negatywnie ustosunkowali się do tendencji niepodległościowych. W przyjętej rezolucji problemowi konstytucji poświęcony był następujący zapis:

„[...] zważywszy, 1. że Socjaldemokracja K[rólestwa] P[olskiego], jak i innych krajów, stoi na gruncie walki klasowej i dąży do zdobycia jak największych swobód politycznych drogą demokratyzowania istniejących warunków polityczno-państwowych, w których żyje i działa, 2. że tym samym najbliższym zadaniem proletariatu Królestwa Polskiego – wspólnym proletariatu całego państwa rosyjskiego – jest obalenie caratu i wywalczenie najszerzej konstytucji”.⁹

Dla działaczy SDKP takie sformułowanie podstawowego celu – tj. walki o konstytucję – wiązało się z pominięciem przez nich problemu niepodległości Polski. Motywując to stwierdzili oni, że program odbudowy Polski jest utopią, gdyż aby go urzeczywistnić potrzebna byłaby robotnikom siła, której nie posiadali. Ale gdyby ją nawet posiadali, to wtedy mogliby przeprowadzić rewolucję socjalną i zburzyć każde państwo (nawiązanie do wizji państwa bez granic). Według SDKP właśnie program niepodległościowy miał odwracać uwagę robotników polskich od ich zasadniczego celu, tj. rewolucji. Przyjęcie go skierowałoby ich na grunt walki niepodległościowej i pozbawiło naturalnego sojusznika,

⁷ R. Luksemburg, *O wynaradawianiu [z powodu dziesięciolecia rządów gen.-gub. Hurki]*, *Wybór pism*, t. I, Warszawa 1959, s. 8.

⁸ Zob. *ibid.*, s. 29.

⁹ *Protokół I Zjazdu SDKP*, [w:] *Materiały i dokumenty*, t. I, s. 187–188.

jakim byli robotnicy rosyjscy. Udowadnianie nierealności hasła walki o niepodległość Polski towarzyszyć będzie R. Luksemburg prawie przez całe życie.

Występując przeciwko walce o niepodległość nie mogła jednak SDKP nie zająć stanowiska w sprawie ucisku narodowego. I tak na I Zjeździe, uznając walkę z uciskiem narodowościowym jako jedną z wielu form ucisku, działacze SDKP wysunęli postulat „równouprawnienia płci, wyznań i narodowości”, a jego realizacji nie odroczyli do rewolucji socjalnej, lecz powiązali go z wprowadzeniem konstytucji demokratycznej, opartej na „najszerszym samorządzie lokalnym w państwie, kraju i gminie”.¹⁰ Miała ona być oparta na powszechnym i równym prawie do „Prawodawczego Sejmu”.

Powołanie się na nazwę parlamentu polskiego wcale nie oznaczało, że chodzi tu o organ ustawodawczy dla ziem polskich. W rozumieniu SDKP była to konstytuanta ogólnorosyjska. Jeśli chodzi o samorząd lokalny, to należy przypuszczać, że sformułowanie to dotyczyło nie samorządu krajowego w sensie autonomicznym, tzn. pewnej określonej przez organy centralne samorządności części terytorium państwa, lecz raczej administracyjnego samorządu lokalnego.

Na I Zjeździe nie potraktowano rezolucji w kwestii narodowościowej jako uchwały programowej, co sugeruje, że nie wszystkich uczestników Zjazdu zadowalało takie stanowisko. Ale faktem jest, że odpowiadało ono R. Luksemburg, która bezpośrednio po nim, podkreślając wagę Zjazdu stwierdzała, iż dobrze się stało, że nastąpiło „...uchronienie partii i ze strony zewnętrznej i z wewnętrznej od wszelkich naleciałości patriotycznych”.¹¹

Pewne światło na sprawę autonomii daje praca R. Luksemburg z 1895 r. pt. *Niepodległa Polska a sprawa robotnicza*. Autorka, negując sens walki o niepodległość, twierdziła w niej, że „[w] niezależnej Polsce nie zmieni się ani nasza nędza, ani cięższa praca, ani brak zarobków, jak nie odmieniły się we wszystkich niezależnych państwach”.¹² Ale nie mogła zaprzeczyć, że niepodległa Polska zmieniłaby sytuację w zakresie wolności narodowych. Uważała jednak, że takie korzyści z własnego państwa jak likwidacja dyskryminacji ludności polskiej, prześladowanie języka i unifikacja pod względem narodowym, to za mało, aby o nie walczyć.

¹⁰ *Ibid.*, s. 178.

¹¹ W znaczeniu programów odbudowania niezależnej Polski – uwaga autorki, zob. R. Luksemburg, *Nowy etap, Wybór pism*, t. I, s. 41.

¹² *Ibid.*, s. 11.

Punkt piąty tej pracy poświęcony był problemom konstytucji w Rosji. Był jakby wnioskiem z materiału przedstawionego w czterech pierwszych punktach. R. Luksemburg stwierdzała, że polski i międzynarodowy ruch robotniczy nie może popierać walki Polaków o niepodległość, a jedynie walczyć o demokrację „danych warunków państwowych”. Odnosząc to do Cesarstwa, miała na myśli walkę o konstytucję dla całej Rosji, a w jej ramach i dla Królestwa Polskiego. Pisała także, że „[z] konstytucją można się dobić samorządu dla narodowości”. Oznaczałoby to, że po demokratyzacji Rosji naród polski mógłby się starać o wywalczenie pewnej samodzielności na zasadzie wyodrębnienia terytorialnego (bo jak inaczej miałyby wyglądać samorząd dla narodowości?). R. Luksemburg nie rozwinęła tej myśli, ale nawet w takiej sytuacji sugerowanie, że opowiadała się za autonomią terytorialną nie wydaje się bezzasadne. Co prawda niewiele dalej żądała „samorządu dla całego kraju, dla każdego miasta i każdej gminy”,¹³ to w tym przypadku miała na myśli rozwiązanie samorządowe typu administracyjnego.

W lipcu 1896 roku R. Luksemburg zamieściła w „Sprawie Robotniczej” artykuł pt. *Socjalpatriotyzm w Polsce*, który potwierdzałby tezę o autonomii terytorialnej. Znalazł się w nim fragment, w którym czytamy:

„Walka o polityczną swobodę Rosji daje polskiemu proletariatu zupełną możliwość walczyć nie tylko o swoje specjalne interesy robotnicze, lecz jednocześnie daje mu możliwość dobijać się skutecznie o autonomiczną swobodę w Polsce i w ten sposób stać na straży zagrożonej narodowości polskiej”.¹⁴

W podobnym zresztą duchu wypowiadała się w opublikowanej na przełomie lat 1897–1898 broszurze pt. *Krok za krokiem. Przyczynek do historii klas burżuazyjnych w Polsce*. Wspominała w niej o możliwości walki „...o wolności polityczne z samorządem dla Polski”.¹⁵

R. LUKSEMBURG WOBEC NOWYCH PROPOZYCJI W KWESTII NARODOWEJ (1900–1902)

Po odbudowie partii w grudniu 1899 roku (rozbiecie jej struktur przez carską policję polityczną nastąpiło w 1896 r.), począwszy od narady

¹³ *Ibid.*, s. 50.

¹⁴ R. Luksemburg, *Socjalpatriotyzm w Polsce*, [w:] *SDKPiL. Materiały i dokumenty*, t. I, cz. 1, s. 450.

¹⁵ R. Luksemburg, *Krok za krokiem. Przyczynek do historii klas posiadających w Polsce*, [w:] *Wybór pism*, t. 1, s. 89.

lipskiej z 25 II 1900 roku, widoczne były, ze strony części członków partii, starania o zmianę programu w kwestii narodowej. Chodziło przede wszystkim o wysunięcie w programie partii hasła niepodległości Polski.¹⁶ Był to więc zwrot zasadniczy.

Na II Zjeździe partii (z sierpnia 1900 r.) za główny cel uznano walkę o autonomię nie tylko dla narodów polskiego i litewskiego, ale i dla innych, a w dalszej perspektywie, federację wolnych grup politycznych¹⁷; R. Luksemburg odsunęła się w tym czasie od pracy dla partii.

W rok później, na kolejnym zjeździe (we wrześniu 1901 roku), nie mówiono już co prawda o federacji, ale podtrzymano stanowisko w sprawie autonomii. Uczestnicy zjazdu uchwalili, że partia w każdej sytuacji będzie walczyła na rzecz „jak najszerzej pod każdym względem” autonomii ludów polskiego i litewskiego.¹⁸

Po aresztowaniu działaczy krajowych pod koniec 1901 roku nastąpił powrót do koncepcji ferowanych przez R. Luksemburg. W listopadzie 1902 roku na łamach „Czerwonego Sztandaru” został opublikowany artykuł pt. *Czego chcą socjaldemokraci*, w których powtórzyła wszystkie swoje dotychczasowe tezy. Problem wolności narodowej R. Luksemburg sprowadzała do walki przeciwko uciskowi narodowemu. Wspominała również o samorządzie, który miałby być wprowadzony po zdobyciu demokratycznej konstytucji. Dzięki niemu ucisk narodowy stałby się niemożliwy.¹⁹

Z dotychczasowej analizy poglądów R. Luksemburg wynika, że chociaż przewijają się w nich sformułowania typu „samorząd”, „autonomia” to trudno jest mówić o hasłach autonomicznych w sensie całościowego i klarownego programu samodzielności Królestwa Polskiego. Nasuwają się w związku z tym trzy wnioski: 1) nie była to w tym czasie koncepcja rozwinięta; 2) w przytaczanych pracach i dokumentach partyjnych problem ten był traktowany marginalnie; 3) współcześni R. Luksemburg spoza SKDP nie mogli tej koncepcji traktować jako konkretny program polityczny.

¹⁶ W przyjętych w czasie narady lipskiej postanowieniach czytamy: „niepodległość Polski, o ile to będzie z korzyścią dla proletariatu polskiego, może być uzyskana po konstytucji, jednak przed urzeczywistnieniem ideałów socjalistycznych; stawiając konstytucję jako tymczasowy program polityczny, nie wyrzekamy się niepodległości Polski”, w: *SDKPiL. Materiały...*, t. I, cz. 2, s. 14.

¹⁷ *Ibid.*, s. 38.

¹⁸ *Ibid.*, s. 272.

¹⁹ R. Luksemburg, *Czego chcą socjaldemokraci?*, [w:] *Polskie programy socjalistyczne 1878–1918*. Zebrał i opatrzył komentarzem historycznym Feliks Tych, Warszawa 1975, s. 312–313.

R. Luksemburg nie próbowała określić, czy autonomia ma mieć zakres szeroki, czy wąski. Ale poczynając od I Zjazdu SDKP widać w ocenie R. Luksemburg, że aby uzyskać samorząd dla Królestwa niezbędne było najpierw wywalczenie demokratycznej konstytucji dla całej Rosji. Dopiero w ramach zdemokratyzowanego państwa samorząd mógł być środkiem zaspokojenia narodowych postulatów.

Po odbudowie partii podstawowym postulatem na II i III Zjeździe było wyodrębnienie Królestwa Polskiego i Litwy na zasadzie autonomii terytorialnej. Brak jest materiałów, które wskazywałyby, że R. Luksemburg była przeciwniczką takiego rozwiązania. Problemem był jedynie zakres takiej autonomii. Pewne raczej jest, że nie akceptowała ona „zupełnie autonomii” jako etapu przejściowego na drodze do federacji w przyszłej demokratycznej Rosji.

Nie wyjaśniona dostatecznie jest też sprawa autonomii dla Litwy. W pracach R. Luksemburg i w uchwałach partyjnych, powstałych z jej inspiracji, nie określono, czy ma ona uzyskać autonomię oddzielnie, czy razem z Królestwem. Dopiero na II i III Zjeździe podjęto otwarcie postulat autonomii i dla Litwy, co sprawiło, że nie można już było od tego czasu pozostawić problemu litewskiego bez odpowiedzi.

NOWE PROPOZYCJE W SPRAWIE AUTONOMII (1903–1909)

W roku 1903 – od 25 do 29 lipca – odbywał się IV Zjazd SDKPiL, na którym ustosunkowano się do mającego się odbyć za kilka dni II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i do ewentualnego wstąpienia do niej. Problemem dyskusyjnym były różnice programowe obu partii.

Na IV Zjeździe działacze SDKPiL zażądali, aby ich przedstawiciele na II Zjazd SDPRR domagali się zmiany 7 paragrafu programu tej partii o prawie narodów do samookreślenia i wprowadzenia do niego hasła walki o autonomię dla ziem polskich i litewskich.²⁰

Na II Zjeździe SDPRR polską socjaldemokrację reprezentowali bliscy poglądom R. Luksemburg A. Warski i Jakub Hanecki. R. Luksemburg od początku obrad miała decydujący wpływ na stanowisko polskiej delegacji. Świadczy o tym wiele instrukcji wysyłanych delegatom.²¹ W miejsce paragrafu 7 proponowała (wraz z L. Jogichesem): „Instytucje

²⁰ *Protokół IV Zjazdu SDKPiL*, [w:] *SDKPiL. Materiały...*, t. 2, s. 354.

²¹ *Ibid.*, s. 368–375.

gwarantujące całkowitą swobodę rozwoju kulturalnego wszystkim narodom wchodzącym w skład państwa”.

Interpretując to sformułowanie, uważała, że „dzięki swemu charakterowi ogólnemu liczy się z różnorodnością warunków bytu i historii rozmaitych narodowości Rosji i wykluczając wszelkie komentarze nacjonalistyczne daje nam [tj. SDKPiL – K.T.] możliwość interpretacji tego punktu w stosunku do Polski w duchu naszego programu, tj.: w sensie żądania autonomii Polski i Litwy”.²²

R. Luksemburg nie określiła zakresu tej autonomii, ale opowiadając się za koniecznością obrony „wolności rozwoju kulturalnego każdej narodowości drogą demokratyzacji historycznie danych warunków państwowych” jako jedynie możliwego rozstrzygnięcia kwestii narodowej sugerowałaby, że nadal ograniczała się do swobody rozwoju kulturalnego.

W roku 1906 ukazała się broszura R. Luksemburg pt. *Czego chcemy? Komentarz do programu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*. Składała się z dwóch przeredagowanych artykułów, z których pierwszy ukazał się jeszcze w 1904 roku. Praca ta była odpowiedzią na otrzymane na IV Zjeździe SDKPiL zalecenie, aby opracować program partii.

Napisana w całości przez R. Luksemburg była w praktyce najpełniejszą enuncjacją programową SDKPiL. Podobnie jak i we wcześniejszych rozprawach tak i tutaj dostrzec można konsekwentną linię programową, która opierała się na pryncypiach ustanowionych jeszcze na I Zjeździe. Oprócz skryształizowania głównych zadań partii broszura ta przyniosła też większe oświetlenie interesującej nas kwestii. Zgodnie z nią program na bliższą i dalszą przyszłość przedstawiał się w ogólnych zarysach następująco: celem podstawowym miało być przede wszystkim obalenie caratu i ustanowienie demokratycznej republiki opartej na konstytucji. Aby to było możliwe, konieczny jest jak najściślejszy związek robotników całego Cesarstwa. Dopiero później, już w ramach republiki demokratycznej będzie realne – wraz z robotnikami całej Europy, prowadzenie walki o likwidację ustroju kapitalistycznego i o przeprowadzenie zwycięskiej rewolucji socjalnej, która miałaby odnieść sukces w co najmniej kilku najbardziej uprzemysłowionych państwach europejskich równocześnie.²³ Jednak zwycięstwo rewolucji socjalnej było jeszcze dość odległe. Na razie uważała, że republika demokratyczna da robotnikom swobody polityczne, a także – co było w wielonarodowym

²² A. Warski, *Dwudziestoletni spór z Leninem*, [w:] *Wybór pism i przemówień*, t. 2, Warszawa 1958, s. 437.

²³ R. Luksemburg, *Czego chcemy? Komentarz do programu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*, [w:] *Polskie programy...*, s. 328 i 375.

Cesarstwie szczególnie ważne – zagwarantuje wszystkim narodom równość, która wiąże się ze zniesieniem różnego rodzaju ucisku i dyskryminacji.

Analiza tekstu może sugerować, że terytorium polskie R. Luksemburg wyróżniała szczególnie, gdyż zaznaczyła, iż stanowi on pewną odrębną całość, która odróżniała się od reszty państwa rosyjskiego, zarówno poziomem kulturalnym, jak i ekonomiczno-społecznym. Żądała więc obok ogólnego równouprawnienia wszystkich narodów, samorządu krajowego, czyli autonomii dla Polski.²⁴ Precyzując bliżej chciała, aby sprawy dotyczące specjalnie „naszego kraju” były załatwiane za pomocą własnych urzędników i swojego sejmu krajowego. Autonomia miała też zagwarantować swobodny rozwój kulturalny. Dla spraw typowo lokalnych przewidywała wprowadzenie samorządu miejskiego i gminnego, opartego (podobnie jak i przy wyborach do sejmiku krajowego) na 4-przymiotnikowym prawie wyborczym (wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie).

R. Luksemburg nie udało się bliżej określić kompetencji sejmiku krajowego. Nie wymieniła także prerogatyw konstytuancy ogólnopaństwowej w stosunku do autonomicznych ziem polskich. Z materiału, który przedstawiła, trudno jest w ogóle wnioskować o jakiegokolwiek odrębności Polski, gdyż nie ma ona jakichś specjalnych uprawnień, np. w porównaniu do innych ośrodków rosyjskich, oprócz oczywiście ewentualnego zapisu w konstytucji o autonomii.

Analiza całości broszury, a zwłaszcza propozycji w sprawie zasad, na których się miała opierać, wskazuje jasno, że ziemie polskie nie posiadały szczególnej pozycji. Miały zagwarantowane te same prawa, co i w całym państwie, tzn. 4-przymiotnikowe prawo wyborcze, wybieralność urzędników i sędziów, równość wobec prawa i szereg innych, właściwych dla współczesnych państw kapitalistycznych praw i wolności obywatelskich. To na podstawie ich analizy można poczynić pewną uwagę. Otóż samo wprowadzenie demokratycznej konstytucji i ustanowienie republiki na proponowanych zasadach niosło za sobą likwidację ucisku narodowego, a zwłaszcza akceptację tych praw, które R. Luksemburg przypisywała szczególnym uprawnieniom autonomicznej Polski (tj. wybieralność urzędników i szkoły w języku narodowym). Nie należy zapominać, że wprowadziła ona takie rozwiązanie jak samorząd miejski i gminny. Na podstawie prezentowanej broszury autonomię Polski można porównać do uprawnień samorządu miejskiego tylko dla większego

²⁴ *Ibid.*, s. 335.

terytorium. Proponowane rozwiązanie problemów polskich nie obejmowało też sprawy zjednoczenia całego narodu. W jej ujęciu miały one dopiero znaleźć swe ostateczne rozstrzygnięcie w etapie drugim – to jest po zwycięstwie rewolucji socjalnej, po której w ogóle nie będzie granic państwowych.

Umieszczenie w programie hasła walki o autonomię nie było w tym okresie czymś wyjątkowym. Niemal wszystkie partie zamieściły je w swoich programach.²⁵ R. Luksemburg ostrzegała, aby nie utożsamiać postulatów jej partii z koncepcjami innych. Pisała, że innym partiom chodzi o zastąpienie obcego aparatu zaborczego aparatem władzy polskich kapitalistów.²⁶

Opowiadała się za jak największą centralizacją państwa rosyjskiego, a wszelkie plany federacyjne traktowała jako chęć odgradzenia się od rewolucji ogólnorosyjskiej (broшуry te wydane były w okresie rewolucji 1905–1907 r.). Dlatego też uważała, że nie należy powoływać dwóch Zgromadzeń Ustawodawczych – w Petersburgu i w Warszawie, gdyż po zwycięstwie rewolucji Konstytuanta dla całego państwa uwzględni potrzeby narodowe Polaków, zarówno w szkołach, jak i w administracji.²⁷

Z kolei listy R. Luksemburg pozwalają na kolejne spostrzeżenia. Otóż przygotowując się do napisania programu partii (artykuły *Czego chcemy?*) miała ona niesprecyzowane stanowisko w kilku kwestiach. Potwierdzają one te wszystkie wątpliwości, które rodzą się przy analizie jej twórczości. R. Luksemburg doskonale dostrzegała, że nie może uzasadniać autonomii tylko interesami kultury narodowej. Przez całe swoje dorosłe życie, mimo że ostro występowała przeciwko uciskowi narodowemu, bardziej od kategorii „naród” ceniła pojęcie „lud”. Uważała, że naród jako spójny organizm społeczny nie istnieje, a istnieją klasy o przeciwstawnych interesach. Dlatego

²⁵ Najwcześniej zostało ono wysunięte przez Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego w programie wiedeńskim z 1901 r., który był uzupełnieniem programu opracowanego w Brnie (1899) przez kongres socjaldemokracji austriackiej, w skład którego wchodziła PPSD. W 1901 roku postulowano utworzenie autonomicznych terenów narodowych oraz przebudowę państwa austriackiego na zasadzie federacji. Dla grup narodowych nie wyodrębnionych terytorialnie program przewidywał pełną autonomię kulturalną (*Czego chcą socjaldemokraci? Program partii socjaldemokratycznej Austrii uchwalony na kongresie ogólnym w Wiedniu w 1901 r.*, [w:] *Polskie programy...*, s. 411–412). Z innych partii socjalistycznych autonomii dla Królestwa Polskiego żądała PPS „Proletariat” w 1906 r., PPS, PPS-Frakcja Rewolucyjna w 1907 r., PPS-Lewica w 1908 r. Inne polskie partie polityczne również ograniczały się do autonomii.

²⁶ R. Luksemburg, *Rzecz o Konstytucji i Rządzie Tymczasowym*, Warszawa 1906, s. 32–34.

²⁷ *Ibid.*, s. 17.

też zdecydowała, że w broszurze proponowany samorząd uzasadni względami klasowymi (była to zresztą propozycja L. Jogichesa) i ich coraz bardziej „miejscowym charakterem” (związek z decentralizacją kapitału).²⁸

R. Luksemburg musiała brać pod uwagę i fakt, że SDKPiL była częścią partii ogólnorosyjskiej, więc jej program nie mógł być w swych podstawach sprzeczny z programem socjaldemokracji rosyjskiej.²⁹ Najprawdopodobniej dlatego tak dużo uwagi poświęciła problemom dotyczącym konstytucji w Rosji.

R. Luksemburg musiała rozstrzygnąć, czy autonomię krajową powinny uzyskać także ziemie litewskie. W ostatecznej wersji tekstu brak jest żądania autonomii dla Litwy. Nie miała ona sprecyzowanego stanowiska w tej sprawie. Wydaje się, że gdyby nie zmiany programowe z lat 1900–1901, to w ogóle Litwie nie poświęciłaby uwagi i traktowałaby ją łącznie z Królestwem. W listach widoczne są aluzje do uchwał SDKPiL z tamtych lat.

Początkowo zdecydowała, że należy żądać samorządu i dla Litwy, ale dalej myślała o Litwie i o Królestwie jako o „naszym kraju”. W końcu w liście do L. Jogichesa, w bądź co bądź ważnej sprawie, napisała: „Pozostawiam na Twoją decyzję, czy wsadzisz zwrot mały, dający do zrozumienia, że chcemy drugi Sejm («konstytuanta w Wilnie»)”.³⁰ Ale w ostatecznej redakcji nie wymieniła ona żądania autonomii i dla Litwy. Tak więc pisząc o autonomii dla „naszego kraju”, traktowała Królestwo i Litwę – łącznie.

W tym samym roku odbył się V Zjazd SDKPiL (w czerwcu 1906 r.). Był to właściwie w całym ćwierćwieczu działalności partii zjazd najwartościowszy, gdyż obradował w czasach przełomowych (okres rewolucji) i stanowił w imieniu trzydziestotysięcznej rzeszy członkowskiej. R. Luksemburg nie wzięła w nim udziału. 4 marca 1906 roku została aresztowana w Warszawie wraz z L. Jogichesem.

Na Zjeździe o autonomii Polski i Litwy dyskutowano w ramach 6. punktu porządku obrad, ale nie przyjęto uchwały. Problem miał wyjaśnić Zarząd Główny SDKPiL w literaturze partyjnej.³¹ Dość interesujący był jednak projekt, nie przyjętej przez zjazd uchwały w sprawie autonomii

²⁸ R. Luksemburg, *Listy do Leona Jogichesa-Tyszki*, Warszawa 1968, t. 2, s. 513.

²⁹ SDKPiL weszła w skład SDPRR w 1906 r., ale w praktyce nadal zachowała odrębność programową, zwłaszcza w części dotyczącej kwestii narodowej.

³⁰ Luksemburg, *Listy...*, t. 2, s. 514.

³¹ *Protokoły V Zjazdu SDKPiL (1906)* [w:] *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. 6, Warszawa 1981, s. 185.

Polski i Litwy,³² w którym oprócz spraw już znanych wyraźnie zaznaczono, że chodzi o autonomię polityczną dla Polski. „Autonomia ta, oparta na samodzielnym prawodawstwie i zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, niezależnie od władz centralnych administracji, objąć winna wszystkie sprawy państwowe z wyjątkiem tych, wykluczenie których z jej kompetencji będzie bądź wynikało z kapitalistycznej istoty państwa, bądź będzie nakazane przez interesy proletariatu”.³³ Jak i we wcześniejszych dokumentach, tak i w tym nie dokonano wyraźnego sprecyzowania kompetencji poszczególnych władz, ale sposób ich ujęcia może nasuwać przypuszczenie, że chodzi o szerszy zakres autonomii niż to proponowano dotychczas.

Jeżeli chodzi o autonomię Litwy, to zwrócono uwagę na kryterium rozwoju cywilizacyjnego i historycznej podmiotowości. W części drugiej projektu czytamy, że aby socjaldemokracja przyjęła hasło autonomii to fakt taki musi znaleźć uzasadnienie w całokształcie warunków ekonomicznych, kulturalnych, narodowościowych. W przypadku Litwy nie dostrzeżono czynników, które by uzasadniały żądanie jej autonomii.³⁴ Po raz pierwszy argumentu tego użyła R. Luksemburg przy interpretacji swojej propozycji na II Zjeździe SDPRR.

W latach 1908–1909 R. Luksemburg ugruntowała swój program autonomii. Sformułowała nowe argumenty, a także dokonała podziału kompetencji między władze ogólnorosyjskie i krajowe. Uczyniła to na łamach „Przeglądu Socjaldemokratycznego”, w którym – począwszy od sierpnia 1908 roku – publikowała w odcinkach swą obszerną rozprawę pt. *Kwestia narodowościowa i autonomia*.

Praca ta była realizacją uchwały V Zjazdu zalecającego ZG wydanie broszury szerzej omawiającej kwestię autonomii Polski, jak i teoretycznym uzasadnieniem uchwalonej na VI Zjeździe SDKPiL (odbył się w grudniu 1908 r.) rezolucji w sprawie autonomii (autorem jej był L. Jogiches). Pierwsza jej część opublikowana została jeszcze przed VI Zjazdem, więc myśli tam zawarte w dużym stopniu wpłynęły na sformułowanie rezolucji zjazdowej.

R. Luksemburg, podtrzymując swe wcześniejsze stanowisko, tym razem większą uwagę poświęciła innym narodowościom. Uważała, że nie wszystkie narody wchodzące w skład Rosji mają prawo do autonomii. Broniła jej Litwinom, Białorusinom, narodom Kaukazu czy też nie występującym w zwartej masie Żydom. Rozwiązanie problemów narodowościowych na

³² Projekt ogłoszony został w Czerwonym Sztandarze (12 VI 1906 nr 78, s. 4).

³³ *Protokoły V Zjazdu...*, s. 190–191.

³⁴ *Ibid.*, s. 191.

Kaukazie czy Litwie (historycznej) widziała jedynie w szerokim samorządzie lokalnym (gminnym, miejskim, okręgowym, prowincjonalnym), bez określonego charakteru narodowego. „Autonomia krajowa w znaczeniu samorządu pewnego terytorium narodowościowego jest możliwa tam, gdzie narodowość odnośna posiada własny rozwój burżuazyjny, własne życie miejskie, własną inteligencję, własne życie literackie i naukowe”.³⁵ Takie rozumowanie tłumaczyłoby, dlaczego brak było w programie żądania autonomii i dla Litwy. Takie stanowisko oznaczało oczywiście to, że R. Luksemburg nie była w stanie wskazać Litwinom czy Białorusinom w ich sprawie narodowej żadnego pozytywnego programu w oczekiwanej z niecierpliwością rewolucji demokratycznej, czyli ani samookreślenia, które zwalczała, ani autonomii. Na niewiele zdała się uwaga, że rozwój wielkopaństwowego wraz z postępem kapitalizmu z góry skazuje mniejsze narodowości na niemoc polityczną.

R. Luksemburg, co jest rzeczą charakterystyczną, przy całej swojej przenikliwości, wykształceniu i niewątpliwych zdolnościach nie była w stanie zaakceptować podstawowych faktów. Otóż oceniając rewolucję 1905–1907 roku była przekonana, że nie wywoła ona ruchu narodowyzwoleńczego. Twierdziła, że walczyły w niej klasy, a nie narody. A była to tylko częściowa prawda. Rezultatem rewolucji było silne wzmoczenie ruchu narodowyzwoleńczego i to nie tylko Polaków. Wzrost świadomości narodowej zaznaczył się też na Litwie, Białorusi, Ukrainie.³⁶ Carat został zmuszony do złagodzenia ucisku narodowego.

W rozważaniach R. Luksemburg, a w ślad za nią i w uchwale VI Zjazdu (zatytułowanej „Żądania autonomii Królestwa Polskiego w programie SDKPiL”) można dostrzec, że ciężar głównych decyzji przerzuciła na rzecz republikańskiego państwa. Miało ono stanowić o polityce zagranicznej, obronności, handlu zagranicznym i finansach ogólnopaństwowych, o prawodawstwie w zakresie swobód obywatelskich, ustawodawstwie socjalnym itp.³⁷ Jeżeli chodzi o władze Królestwa Polskiego, to miały się one zająć „potrzebami z zakresu rolnictwa, przemysłu, handlu i kredytu, komunikacji miejscowej, zdrowia publicznego, oświaty i kultury duchowej oraz dodatkowego opodatkowania na potrzeby miej-

³⁵ Kochański, *Socjaldemokracja...*, s. 246.

³⁶ Zob. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 5; A. Koprucki, *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej w latach 1905–1907*, Lublin 1966, s. 183–228.

³⁷ *Sprawozdanie z VI Zjazdu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*, Kraków 1910, s. XIV.

scowe”. Administrację i sądownictwo mieli obsadzać mieszkańcy Królestwa Polskiego bez różnicy narodowości.

Podział funkcji między władze centralne i krajowe każe zastanowić się jeszcze, dlaczego R. Luksemburg główną uwagę poświęciła tym pierwszym. Otóż wydaje się, że takie stanowisko ma swój związek z jej głębokim przekonaniem, iż wywalczenie jak największych swobód jest możliwe tylko wówczas, gdy w ramach walki o swoje interesy wystąpią robotnicy bez różnicy narodowości. Wierzyła, że odseparowanie od państwa rosyjskiego zmniejszy siłę nacisku robotników polskich na sejm warszawski, a w konsekwencji da mu mniejsze prawa.

„Kwestia narodowościowa i autonomia” była w zasadzie ostatnią pracą R. Luksemburg, w której poruszała problem autonomii. Niewiele też pisała później o kwestii narodowej w ogóle. Z ważniejszych wypadów wymienić jedynie *Broszurę Juniusa, czyli Kryzys socjaldemokracji* (z 1916 r.) i napisaną w dwa lata po niej a wydaną dopiero w 1922 r. pracę pt. *Rewolucja rosyjska*.

ZAKOŃCZENIE

Wnioski końcowe, wynikające z analizy prac R. Luksemburg, rysują się następująco. Mając na uwadze całość jej twórczości, a także i inne publikacje partyjne w tej kwestii, można stwierdzić, że właściwie do czasu wydania artykułów z cyklu *Czego chcemy?* a później pracy *Kwestia narodowościowa i autonomia* obraz koncepcji był bardzo niejasny.

Nie wydaje się jednak, aby stanowisko w kwestii polskiej zostało zmodyfikowane dopiero pod wpływem rewolucji 1905–1907 roku. To przypuszczenie potwierdzały np. jeden z uczestników VI Zjazdu – Zdzisław Leder, który zabierając głos w dyskusji zjazdowej powiedział, że samorząd z 1893 roku zawsze rozumiany był jako autonomia i to w takiej postaci jak w latach 1908–1909.³⁸

Jednak wystarczy porównać protokoły I i VI Zjazdu, aby zauważyć różnice. O ile na I Zjeździe samorząd ledwo zaakceptowano, to już na VI bardziej starano się go rozwinąć i uzasadnić. Mając ten fakt na uwadze, nie wydaje się jednak, że to pewna sytuacja, tzn. eksplozja uczuć narodowych w okresie rewolucji, wymusiła zmianę programu. Słuszniejsze będzie chyba stwierdzenie, że większej zmiany w programie

³⁸ *Ibid.*, s. 150–151.

partii (a zarazem i u R. Luksemburg) nie było. Zawsze chodziło o to, aby utrzymać wszystkie ziemie w granicach silnie scentralizowanej Rosji. Dlatego i autonomia nie mogła dać większych uprawnień władzom krajowym. Jeżeli cokolwiek mogło wpłynąć na bliższe zajęcie się autonomią, to raczej będą to nowe sformułowania z lat 1900–1901 (podjęte bez udziału R. Luksemburg) i to w tym sensie, iż próbowała później z nich wybrnąć, „odkręcić”.³⁹

Należy też pamiętać o tym – o czym prawie nikt nie wspomina, że program z pierwszych lat działalności partii tworzyli ludzie bardzo młodzi (R. Luksemburg w okresie I Zjazdu miała 24 lata). Pierwsze ich prace teoretyczne zbiegały się w czasie z tak ważnym wydarzeniem jak zjazd partyjny. Stąd może i inne rozłożenie akcentów. Ale myśl od początku była ta sama, co szczególnie widoczne jest – od pierwszych do ostatnich prac – u R. Luksemburg. Zmiana zaszła jednak w propagandzie partyjnej, w której większy nacisk położono na wyjaśnienie sensu autonomii w rozumieniu SDKPiL. Złożyła się na to i krytyka mglistości koncepcji ze strony innych partii. Na przykład Henryk Walecki twierdził, że kwestia narodowościowa, a zwłaszcza program autonomiczny był stale zaniedbywany w literaturze i działalności SDKPiL, i że szczególnie unikano jasnego omówienia kwestii autonomii, zadowolając się słownym, akustycznym efektem samego hasła, nie badając jego treści konkretnej.⁴⁰

R. Luksemburg także zdawała sobie sprawę, że jeżeli chodzi o autonomię Królestwa Polskiego, było to rozwiązanie połowiczne. Ale najważniejsze to to, aby terytorium Królestwa pozostało w granicach Rosji. I raczej nieważne, czy ma ono „autonomię narodową” czy „samorząd lokalny”. Na dziś postulat autonomii brzmiał konkretniej niż mgliste hasło nieokreślonej republiki międzynarodowej, czy też ograniczenie się do samej walki o republikę rosyjską, a Polakom mogło to dawać pewne poczucie odrębności.

W pracy pt. *Rewolucja rosyjska* R. Luksemburg ograniczyła się tylko do krytyki leninowskiego prawa narodów do samostanowienia i do konkretnych rozwiązań bolszewików. Ten fakt też świadczyłby o tym, iż

³⁹R. Luksemburg nie akceptowała założeń rezolucji II Zjazdu SDKPiL z hasłem „pełnej autonomii” jako przedśionkiem do „federacji wolnych grup politycznych” w przyszłej demokratycznej Rosji. Według niej federacja to „związek dwóch lub kilku samodzielnych i zupełnie równouprawnionych państw, z których każde ma swój rząd, swoje odrębne prawodawstwo i tylko na pewnych punktach istnieje między rządami tych państw łączność” (R. Luksemburg, *Program federacji czyli PPS w błędnym kole*, Warszawa 1906, s. 9). Aby ją utworzyć należało najpierw rozczłonkować państwo rosyjskie na kilka odrębnych państw – republik.

⁴⁰H. Walecki, *SDKPiL a zagadnienia autonomii*, [w:] *Wybór pism, 1905–1918*, t. 1, Warszawa 1967, s. 323.

nie przywiązywała większej wagi do opracowanej przez siebie koncepcji. Tu właśnie – w miejsce krytyki – można było wysunąć jako program pozytywny autonomię, zwłaszcza, że zaistniała sytuacja, której oczekiwano.

W prezentowanym materiale zajęto się głównie rzeczową stroną zagadnienia. Mniejszą uwagę poświęcono ocenie całości koncepcji. Sam problem ocen nie może nasuwać większych wątpliwości. Odnoszą się one do kwestii narodowej w ogóle. O niesłuszności stanowiska w kwestii narodowej, które także wpłynęło na rozumienie autonomii, pisali i współcześni R. Luksemburg, i historycy. Potwierdziła to przede wszystkim historia.

SUMMARY

The analysis of the works of Rose Luxemburg, the chief theorist of the SDKPiL (Social Democratic Party of the Kingdom of Poland and Lithuania), permits to draw the following conclusions. 1. In view of the whole of R. Luxemburg's work and other party publications on the subjects it can be said that until the publications of the articles in the "What do We Want?" series and the study "The National Question and Autonomy" the whole conception seemed very unclear. 2. This could be accounted for by R. Luxemburg's attitude towards the national question in general. The conception of autonomy of the Kingdom of Poland was part of the so-called minimum programme of the SDKPiL, whose essential goal was the struggle for the constitution of the Russian state. The maximum programme was to seize political power and to introduce proletarian dictatorship. 3. It is difficult to take for granted the suggestions that it was only the 1905–1907 revolution that made her change her stand on the problem and devote more attention to the question of autonomy. It appears that Rose Luxemburg always supporter the idea of retaining all lands within highly centralised Russia while the autonomy itself was to be very narrow, without granting broader powers to the national authorities of the Kingdom. If anything may have urged her to take up the problem of autonomy, they were rather new formulations of 1900–1901 (made without R. Luxemburg's participation) and only in the sense that she later tried to evade or reverse them.